

EDWARD OPALIŃSKI
Instytut Historii PAN, Warszawa

ZJAZD W JĘDRZEJOWIE W 1576 ROKU

Decyzja o zwołaniu zjazdu jędrzejowskiego została podjęta 15 grudnia 1575 r. przez stronników Anny Jagiellonki i Stefana Batorego. O takim działaniu zdecydował niewątpliwie przebieg elekcji i sposób, w jaki przeprowadzono wybór Maksymiliana II. Elekcji cesarza dokonała większość senatorów koronnych i mniejszość szlachty koronnej, przy poparciu senatorów duchownych koronnych, senatu i szlachty litewskiej oraz stanów Prus Królewskich. Pozornie wybór Habsburga aprobowała zdecydowana większość uprawnionych. Bliższe przyjrzenie się elekcji pokazuje jednak problem we właściwym oświetleniu. Prawdą jest, że cesarza poparła większość senatorów koronnych, ale była to jedynie większość spośród obecnych na elekcji. Pod dekretem o wyborze Habsburga z dnia 18 grudnia 1575 r. widnieją podpisy tylko 26 senatorów, w tym zaledwie 4 biskupów, przy czym wszyscy biskupi obecni na elekcji wotowali za cesarzem. Zatem większa część senatorów duchownych pozostała w domu, wśród nich był Stanisław Karnkowski, biskup kujawski. Podobnie zachowała się większość wojewodów koronnych. Jedynie pięciu z nich poparło cesarza, a siedmiu opowiedziało się ostatecznie za Batorym i Anną.

Jaki natomiast był stosunek do kandydatury Maksymiliana II wśród stanów pruskich i litewskich? Otóż przed elekcją zdecydowana większość szlachty opowiadała się za kandydaturą arcyksięcia Ernesta. Cesarza poparto dopiero na polu elekcyjnym, co miało wpływ na późniejsze postawy polityczne. Zarówno Prusy Królewskie, jak i Litwa przysłały kilkunastoosobowe reprezentacje. O liczebności szlachty litewskiej na elekcji świadczy też fakt zanotowany przez Świętosława Orzelskiego. Otóż 29 listopada, gdy marszałek koła rycerskiego, podkomorzy chełmski Mikołaj Sienicki chciał, aby Litwini oddawali swe głosy województwami, okazało się to niemożliwe, gdyż szlachty było mniej niż województw Wielkiego Księstwa Litewskiego. W czasie wotowania Dymitr Korsak, szlachcic z województwa połockiego, wypowiedział się zdecydowanie przeciw cesarzowi i poparł króla szwedzkiego, jako najodpowiedniejszego kandydata. Wywołało to sprzeciw pozostałych przedstawicieli Wielkiego Księstwa i w rezultacie Korsak podpisał dokument elekcji cesarza¹.

¹ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro 1572–1576* (dalej Orzelski), wyd. E. Kuntze, Kraków 1917, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 22, s. 438–439; *Uchańsciana czyli zbiór dokumentów wyjaśniających życie i działalność Jakuba Uchańskiego* (dalej *Uchańsciana*), wyd. T. Wierzbowski, t. 2, Warszawa 1884, s. 319.

Biorąc zatem pod uwagę, że wśród szlachty koronnej cesarz cieszył się znikomą popularnością, można stwierdzić, iż jego kandydaturę popierało na polu elekcyjnym najwyżej kilkaset osób, łącznie z senatorami. Zatrzymaliśmy się dłużej przy tej kwestii, aby pokazać proporcje sił i uprzytomnić poniekąd prowokacyjny charakter dokonanej przez prymasa Jakuba Uchańskiego nominacji cesarza na króla Polski. Z dysproporcji sił, a przypomnijmy, że Habsburgom niechętnie było kilkanaście tysięcy szlachty i niemała część senatorów koronnych, zdawało sobie sprawę wielu sympatyków cesarza. Nie dziwią więc próby mediacji podejmowane wielokrotnie przez biskupa krakowskiego Franciszka Krasińskiego, marszałka w. kor. Andrzeja Opalińskiego, wojewodę podolskiego Mikołaja Mieleckiego czy przez lawirującego między stronnictwami wojewodę sandomierskiego Jana Kostkę.

Na nastroje w istotny sposób wpłynęła ostatnia próba doprowadzenia do zgody, jaką 12 grudnia podjęli wojewodowie sandomierski i podolski, marszałek w. kor. oraz kasztelanowie: lwowski Stanisław Herburt i sarnocki Jan Herburt. Tego samego dnia prymas dokonał aktu nominacji, co zupełnie zaskoczyło senatorskich negocjatorów. Wielotysięczne tłumy szlachty i niemała grupa senatorów znalazły się w sytuacji przymusowej. Musiały bezwarunkowo skapitulować lub przeciwstawić się bezprecedensowemu złamaniu zasad obowiązujących przy wyborze monarchy, które Jan Zamoyski określił na zjeździe w Jędrzejowie „*crimen laesae Maiestatis Reipublicae*”². Stosunek do nominacji dokonanej przez prymasa oddaje dobrze instrukcja szlachty kujawskiej na zjazd jędrzejowski: „gdyż tej powinności na sobie nie niesimy, żeby ten musiał już być królem i panem naszym, którego bykolwiek arcybiskup gnieźnieński z kilkim osobą się zmówiwszy nominował mimo wszystkich wedle prawa zgodne pozwolenie”³.

Cezarianie, jak można sądzić, liczyli na to, że zaskoczona szlachta rozjedzie się do domów, co najwyżej złorzecząc stronnikom habsburskim. Za takim myśleniem przemawiał fakt, że przeciwnicy cesarza nie potrafili do tej pory wyłonić własnego kandydata. Tymczasem tłumy szlacheckie pozostały na miejscu. Opinia wyrażona przez Stanisława Grzybowskiego, że po nominacji cesarza 12 grudnia prawie cała szlachta wyjechała, a na polu elekcyjnym została jedynie garstka zdesperowanych, tak że było za mało osób, aby podpisać dyplom elekcji Batorego i Anny, jest w świetle przekazów źródłowych nieporozumieniem⁴.

Na stronę szlachty już 13 grudnia przeszedł wojewoda sandomierski. Odwiedził też koło rycerskie biskup krakowski F. Krasiński, który do ostatniej chwili starał się odwieść prymasa J. Uchańskiego od nominacji cesarza wbrew stanowisku szlachty⁵. Na swoje usprawiedliwienie dodał, iż nie

² BC 2579, s. 453.

³ Instrukcja na zjazd jędrzejowski posłom województwa brzeskiego i inowrocławskiego, *Ra-dziejów 4 I 1576*, w: A. Pawiński, *Początki panowania w Polsce Stefana Batorego 1575-1577: listy, uniwersały, instrukcje*, Warszawa 1877, *Źródła Dziejowe* (dalej ZD), vol. 4, s. 2/3.

⁴ S. Grzybowski, *Mikołaj Sienicki — Demostenes sejmów polskich*, *OiRwP 2*, 1957, s. 114-115.

⁵ T. Gostyński, *Franciszek Krasiński polityk złotego wieku*, *Varsoviae* 1938, s. 126.

mógł się sprzeciwić nominacji, gdyż był zajęty obowiązkami kapłańskimi⁶. Czy tłumaczenie biskupa było szczere, trudno rozstrzygnąć, natomiast w dwa dni później, już po nominacji Batorego, przybył ponownie do koła i oświadczył, że nie popiera złamania prawa, czyli ogłoszenia dekretu o elekcji cesarza, po czym nocą nagle wyjechał z Warszawy⁷. Nota bene, na kopii dyplomu elekcji z 18 grudnia, który prymas Uchański opublikował w 13 dni później, widnieje podpis nieobecnego w Warszawie biskupa krakowskiego. Można tu dodać, iż zdaniem Wincentego Zakrzewskiego Krasieński przed swoim wyjazdem dokumentu elekcji cesarza nie podpisał⁸. Wydaje się, że mamy do czynienia z fałszerstwem, dokonany, z punktu widzenia prymasa, w słusznej sprawie. Po stronie Batorego i Anny opowiedzieli się natomiast bez wątpienia dwaj reprezentanci Prus Królewskich z województwa pomorskiego: Fałęcki i Pruski⁹. 15 grudnia obie strony dokonały przez marszałków koronnych publikacji swoich elektów. Jednak przy publikacji elekcji cesarza nie było marszałka w. litewskiego Jana Chodkiewicza, który wyjechał z Warszawy, nie złożony podpisu pod dyplomem elekcji. Tak więc w momencie podwójnej publikacji również postawa Litwinów była niejednolita.

Podstawą prawną zjazdu jędrzejowskiego, zwołanego na 18 stycznia 1576 r., była decyzja batoriańskiej części sejmu elekcyjnego. Ponadto jego prawomocność umocniona została przez zawiązanie konfederacji generalnej na polu elekcyjnym. „A dla statecznego wypełnienia tych wszystkich świętych spraw”, czyli zadań konfederacji, elektorzy Anny i Stefana zwołali zjazd w Jędrzejowie. Charakterystyczne, że wyznaczając terminy sejmikom przedjazdowym¹⁰, uwzględniono wszystkie sejmiki koronne, z wyjątkiem pruskich, i pominięto całkowicie sejmiki litewskie. Miał to być jednak w założeniach szlachty zjazd o charakterze ogólnopaństwowym. Jak się wydaje, nie zwołano sejmików litewskich i pruskich, ponieważ zdawano sobie sprawę, że senatorowie uniemożliwią szlachcie uczestniczenie w tego rodzaju zgromadzeniach. Liczono jednak z pewnością na obecność ograniczonej reprezentacji Prus i Litwy na zjeździe jędrzejowskim. Świadczy o tym wysłanie na Litwę starosty gostyńskiego Krzysztofa Lasockiego. Miał on przejeżdżać przez Warszawę około 15 stycznia¹¹. Poselstwo to skończyło się fiaskiem.

Cezarianie podjęli niezbyt energiczne próby przeciwdziałania. 18 grudnia wydali oświadczenie, że zjazd jędrzejowski jest nielegalny. Nieco póź-

⁶ Orzelski, s. 473.

⁷ Orzelski, s. 479.

⁸ W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*, Kraków 1878, s. 435.

⁹ Orzelski, s. 476; T. Glemma, *Stany Pruskie i biskup chełmiński Piotr Kostka wobec drugiego bezkrólewia (1574–1576)*, Kraków 1928, RWHP PAU, ser. 2, vol. 42, s. 40.

¹⁰ Były to sejmiki decyzyjne, a nie relacyjne, jak uważają niektórzy historycy — L. Bazyłow, *Starania Stefana Batorego o koronę Polską*, „Nauka i Sztuka” 4, 1948, vol. 7, s. 111 i W. Kamieniecki, *Zjazd jędrzejowski w 1576 r.*, w: *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 176/177.

¹¹ K. Warszewicki, *Niewydane pisma* (dalej Warszewicki, *Pisma*), wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1883, s. 162.

niej, 28 grudnia, zabrał głos sam prymas J. Uchański. W uniwersale wydanym w Łowiczu określił zjazd jędrzejowski jako nielegalny, sprzeczny z prawem i godzący w wolność. Zabronił szlachcie „jechania”¹². Uniwersał ten był jednak mocno spóźniony, albowiem część sejmików miała zacząć obrady już 31 grudnia. Niektórzy z cesarskich stronników wybierali się na sejmiki, aby przeciwdziałać agitacji batoriańskiej. Taki zamiar miał wyrażać marszałek w. kor. A. Opaliński, chcący w Środzie wzywać do bojkotu zjazdu jędrzejowskiego¹³. Musiał jednak zmienić zdanie, gdyż na sejmik wielkopolski nie przybył.

Pod koniec grudnia antyhabsburskie stanowisko zajął biskup krakowski F. Krasieński. Świadczy o tym wysłanie przez niego listów na sejmiki proszowicki i opatowski, w których usprawiedliwiał nieobecność złym stanem zdrowia. Zapewniał przy tym o swym poparciu dla zagrożonej wolności¹⁴. O postawie Krasieńskiego świadczy również list przysłany na sejmik proszowicki przez kapitułę krakowską. Kanonicy zapewniali w nim o swym poparciu dla wspólnej wolności. Otrzymali nawet od szlachty krakowskiej podziękowanie w laudum sejmikowym: „Także do IchM. kapituły, dziękując IchM. za tę baczną wszej powinności, w której się ofiarowali przeciw R. P. naszej i wolnościom spólnym”¹⁵. Nie ulega wątpliwości, że kapituła wysłała list w porozumieniu z biskupem, być może za jego zaleceniem. 3 stycznia biskup krakowski rozpoczął wielką akcję, z pozoru neutralną, ale w rzeczywistości o wydźwięku antyhabsburskim. W liście wysłanym do prymasa Uchańskiego, a w odpisach także do marszałka w. kor. A. Opalińskiego, wojewody podolskiego M. Mieleckiego oraz do biskupa płockiego Piotra Myszkowskiego, zaproponował działania, mogące doprowadzić do zgody w Rzeczypospolitej. Krasieński oznajmił, że wysłał listy na sejmiki proszowicki i opatowski, w których prosił, aby zebrani „tak swoje consilia moderowali, jakoby propter salutem patriae rzeczy do zgody prowadzone być mogli”. Jak pisał dalej, zamierzał wraz z wojewodą sandomierskim udać się na zjazd do Jędrzejowa i tam przy pomocy innych mediatorów doprowadzić do zgody. Jego zdaniem wielu, którzy „pozwalali” na królową Annę i Batorego pod Warszawą, nie robili tego z przekonania, ale „aby jedno z drugimi contrarium przywiedli”. Sądzi zatem, że ci wszyscy życzą sobie nowej elekcji. W związku z tym proponuje, aby obie strony poleciły posłom wysłanym do elektów, by wstrzymali się z podróżą do czasu rozstrzygnięć, jakie zapadną na zjeździe jędrzejowskim. Jeśli w Jędrzejowie nie zgodzą się na jednego elekta, to będzie zabiegał o wyznaczenie nowej elekcji¹⁶.

¹² *Uchańsciana* 2, s. 309–310.

¹³ Mathias Poley do cesarza z 6 I — Ch. Augustynowicz, *Die Kandidaten und Interessen des Hauses Habsburg in Polen-Litauen während des Zweiten Interregnums*, Wien 2001, s. 144.

¹⁴ Orzelski, s. 493.

¹⁵ Laudum sejmiku proszowickiego z 31 XII 1575 — ASWK, t. 1, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 61–62.

¹⁶ F. Krasieński, *Akta poselskie i korespondencje Franciszka Krasieńskiego 1558–1576*, oprac. I. Janicki, wyd. W. Krasieński, Kraków 1872, s. 295–298.

Choć biskup krakowski przedstawiał się jako człowiek neutralny, szukający drogi do zgody, to jednak podważał legalność elekcji cesarza i uważał, że zjazd jędrzejowski mógłby stać się forum nowej elekcji. W istocie więc cały projekt miał charakter antycesarski. Listy biskupa krakowskiego, pisane do czołowych zwolenników cesarza w Koronie, musiały oddziaływać demobilizująco. O tym, że tak było, świadczy list podkomorzego warszawskiego i cezarianina Mikołaja Grzybowskiego do Andrzeja Dudycza z 22 stycznia: „Na którą, jako to słyhać, snadź niektórzy panowie a ks. biskup krakowski i pan wojewoda sandomierski podobno i inni, którzy na warszawskiej nie byli, zakładają. Czego, jeśli jem i batorianowie zwątpiwszy o swem pomoga, a przyjazd c[esarza] je[gomości] się odwlecze, maiores metus uczynić mogą”¹⁷. Nic więc dziwnego, że Uchański w odpowiedzi danej biskupowi krakowskiemu 6 stycznia, broniąc wyboru Maksymiliana II, pisał: „od czego odstępować jako się nie godzi dobrem sumieniem z dobrą sławą, tak i innych media szukać ile takich, które by im hoc subiecto zasię strony naszej odmianę jaką nam uczynić miały, nie wiem, jako bezpiecznie, poczciwo i pożytecznie i który by się też tego ważyć miał privatim mimo to, co się publice in loco et conventu publico zwoiliło, postanowiło i konkludowało”¹⁸. Prymas miał jednoznaczny stosunek do zjazdu jędrzejowskiego, odrzucał możliwość jakiegokolwiek współdziałania. Odmówił nawet A. Dudyczowi przysłania do Jędrzejowa protestacji przeciw zjazdowi, uważając, że to może rozzuchwalić szlachtę, która pozuje się silniejsza i przekonana, że cezarianie się jej boją¹⁹.

Witold Kamieniecki przedstawił postawę sejmików: proszowickiego, średzkiego, wiszeńskiego, opatowskiego, mazowieckiego w Ostrowi i chełmińskiego. Sejmik chełmiński i grudziądzki został również omówiony wyczerpująco przez Tadeusza Glemmę, natomiast Maria Rhode opisała reakcję szlachty zebranej w Proszowicach, Opatowie i Lublinie. Nie uwzględniono w dotychczasowych badaniach stanowisk zajętych przed zjazdem jędrzejowskim przez sejmiki: bełski, sieradzki, radziejowski, raciąski, zakroczymski, wyszogrodzki, czerski, gostyński i dobrzyński.

Na sejmiku proszowickim zwołanym na 31 grudnia 1575 r. czołową rolę miał odgrywać Stanisław Szafraniec, kasztelan biecki. Zdaniem Haliny Kowalskiej, był on autorem laudum sejmikowego, choć wiadomo, że do jego ułożenia powołano siedmioosobową deputację, w której nie było Szafranca²⁰. Wybór Batorego i Anny Jagiellonki powitał z zadowoleniem, nieobecny na elekcji, kanclerz koronny Walenty Dembiński, o czym poinformował sejmik listem przesłanym przez swego bratanka Jakuba, podśędka krakowskiego. Szlachta bez wahania poparła wybór Anny Jagiellonki i Stefana Batorego. Uchwalono jazdę pod Jędrzejów pospolitym ruszeniem, podjęto kroki mające zabezpieczyć Kraków²¹. Trudno się zgodzić

¹⁷ M. Grzybowski do A. Dudycza, Warszawa 22 I 1576 — Haus, Hof- und Staatsarchiv Wien (dalej HHStA) Polen I 29 B, k. 48.

¹⁸ *Uchańsciana* 1, s. 248.

¹⁹ J. Uchański do A. Dudycza, Łowicz 19 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 13.

²⁰ H. Kowalska, *Stanisław Szafraniec*, OiRwP 3, 1958, s. 116; Orzelski, s. 494.

²¹ ASWK, t. 1, s. 60–61.

z oceną W. Kamienieckiego, że w Proszowicach jedynie przyjęto do wiadomości wybór Batorego, ale go nie zaakceptowano. Autor tezę swą opiera na fakcie, że zabezpieczono insygnia koronne i wystosowano apel do posłów wysłanych przez cezarian do cesarza, aby wstrzymali swój wyjazd i czekali na rezultaty zjazdu jędrzejowskiego. Widzi w tym wyraźny wpływ biskupa krakowskiego, który zajmował w tym czasie postawę neutralną²². A przecież F. Krasieński zalecał, aby posłowie do obu elektów wstrzymali się z wyjazdem, szlachta krakowska zaś chciała, aby dotyczyło to cezarian. Poza tym powierzono stronnikom Batorego, wojewodzie krakowskiemu i kanclerzowi koronnemu, zabezpieczenie Krakowa. Mówienie zatem o braku poparcia dla Batorego mija się z prawdą. Tym bardziej że uchwalono podatki na obronę.

Sejmik opatowski województwa sandomierskiego opowiedział się przeciw elekcji cesarza i w obronie zagrożonych wolności. Uchwalono jechanie pod Jędrzejów, ale na zasadzie dobrowolnej, wyrażając nadzieję, że pojedają wszyscy. Aby to umożliwić, zalimitowano działanie wszystkich sądów²³. Zalecono, aby w Jędrzejowie radzić o obronie Rusi i Podgórze. Sejmik opatowski zajął więc postawę mniej radykalną niż obradująca w tym samym czasie szlachta krakowska. Warto jednak podkreślić, że Sandomierzanie delegowali na zjazd jędrzejowski uprawnienia władz najwyższych Rzeczypospolitej.

Zwołany na 4 stycznia 1576 r. sejmik lubelski poparł stanowisko szlachty krakowskiej. Zatem informacja o treści laudum proszowickiego musiała zostać przesłana do Lublina. Opowiedziano się jednocześnie przeciw tym, którzy „subiectum swe upornie na państwo prowadzili”, „contra privilegia libertatum nostrorum et contra voluntatem nostram praktykowawszy się”²⁴. Uchwalono jechanie do Jędrzejowa *viritim*. Podjęto decyzję o podatkach „na obronę potoczną”. Zabroniono cezarianom przyjmowania pieniędzy „na nas bracią swą”. Wystosowano napomnienie do miejscowych zwolenników cesarza: podkomorzego lubelskiego Jana Bogusza, który „między nami nie bywa”, i podstolego lubelskiego Jana Łędzkiego, aby zjawili się na zjeździe jędrzejowskim. Sejmik podjął również decyzje w sprawach personalnych. Ponieważ wakował urząd kasztelana lubelskiego, a wojewoda lubelski Jan Tarło wysłany został w poselstwie do Siedmiogrodu, powierzono funkcję kasztelana Andrzejowi Firlejowi, staroście sandomierskiemu²⁵.

Zwołany na 31 grudnia sejmik wiszeński zgromadził szlachtę całego województwa ruskiego, która w obronie zagrożonych praw zawiązała konfederację. W. Kamieniecki, zauważył jedynie, że uchwalono surowe kary na tych, którzy nie stawiają się pod Jędrzejowem²⁶. Tymczasem w Wisz-

²² W. Kamieniecki, op. cit., s. 178/179.

²³ *Ladum opatowskie z 1 I 1576* — BPAU-PANKr., Teki Pawińskiego (dalej TP) 21, s. 20-21.

²⁴ *Laudum lubelskie z 4 I 1576* — TP 6, s. 8.

²⁵ *Ibidem*, k. 8v-10.

²⁶ W. Kamienicki, op. cit., s. 179.

ni poparto wybór królowej Anny i księcia siedmiogrodzkiego oraz uchwalono jechanie do Jędrzejowa pospolitym ruszeniem. Zgodzono się, aby w Jędrzejowie uchwalić podatki. Ponieważ wakował urząd wojewody ruskiego, poproszono kasztelana kamienieckiego Hieronima Sieniawskiego, aby pełnił tę funkcję. Jednocześnie zadeklarowano zwrócenie się do króla z prośbą, aby zaakceptował wybór²⁷.

Zgromadzona na sejmiku 5 stycznia 1576 r. szlachta bełska również zawiązała konfederację. Poparła wybór Anny Jagiellonki i Stefana Batorego. Uchwalono jechanie do Jędrzejowa pospolitym ruszeniem i wezwano kasztelanów: bełskiego — Pawła Uchańskiego i lubaczowskiego — Sędziwoja Drohiczkańskiego (obaj cezarianie) do stawienia się pod Jędrzejów pod karą konfiskaty dóbr i utraty urzędów. Zawieszono jednocześnie funkcjonowanie wszystkich sądów. Na popierających cesarza miano uderzyć jak na wrogów ojczyzny. Zdecydowano o uchwaleniu podatków pod Jędrzejowem i nakazie publikowania po grodach dekretu elekcji Anny i Batorego²⁸.

Na sejmiku średzkim zwołanym na 5 stycznia zwolennicy cesarscy znaleźli się w wyraźnej mniejszości. Z czołowych cezarian przybyli jedynie starosta generalny Wielkopolski Wojciech Sędziwój Czarnkowski oraz starosta radziejowski Rafał Leszczyński, który próbował zorganizować zwolenników Maksymiliana II. W liście pisanym 6 stycznia oznajmiał: „Ja sposobilem kilku dobrze znaczących, którzy nie byli tak male affecti przeciwko Je[go] Cesarskiej Mci, a w tym przyszła wieść, że ten nowo obrany król czeski [późniejszy cesarz Rudolf II — E. O.] pozawierać kazał zbory braci naszej w Czechach, czym się wszyscy przeciwko Cesarzowi JM wzburzyli, tak żem i sam beł w niebezpieczeństwie”. Wspomniał też o nastrojach Wielkopolan: „Jaka jest chęć w rycerstwie polskim przeciwko Cesarzowi JM, dobrze wiedzieć raczych; i teraz na tem sejmiku sredzkim co żywo wołało: crucifige”²⁹.

Szlachta wielkopolska zjechała się w wielkiej liczbie, przy niemal całkowitej nieobecności senatorów. Obecni byli zaledwie dwaj kasztelanowie drażkowi, obydwaj batorianie: biechowski Jan Kościelecki i przemęcki Piotr Potulicki. Sejmik w wielkiej ciszy zagaił Stanisław Przyjemski, przedstawiając zebrany przebieg elekcji z punktu widzenia zwolenników Anny i Batorego. Następnie zaatakowano starostę generalnego za to, że nie przyjął do grodów uniwersałów elekcyjnych batorian i nie opublikował terminu zwołania sejmiku średzkiego. Tłumaczenie Czarnkowskiego, że nie mógł inaczej postąpić, gdyż uniwersały nie miały akceptacji senatu, wywołało wielkie oburzenie wśród zebranych. Wreszcie, gdy Bojanowski usiłował bronić marszałka Opalińskiego przed zarzutem, że publikował elekcję cesarza bez zgody wszystkich, powstał tumult. Nastroje z dużą trudnością uspokoił Stanisław Górka. Ostatecznie cezarianie zostali całkowicie zdo-

²⁷ Konfederacja w Wiszni 31 XII 1575 — *Lauda wiszeńskie*, AGZ, t. 20, wyd. A. Prochaska, Lwów 1909, s. 43–45.

²⁸ Konfederacja szlachty bełskiej, Belz 5 I 1576 — BO 121/74, s. 26–27.

²⁹ R. Leszczyński do Macieja Poleya, Goluchów 6 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 A, k. 35, druk z błędami w *Akta poselskie i korespondencje Franciszka Krasińskiego*, s. 306–307.

minowani przez zwolenników Batorego. Pojawiła się wprawdzie próba zdezwuowania obydwu elekcji, której podjął się sędzia ziemski kaliski Dobrogost Potworowski, ale nie uzyskał poparcia szlachty. Ostatecznie uchwalono jechanie do Jędrzejowa *viritim*. Podczas obrad S. Górka przeczytał list Piotra Zborowskiego o rezultatach sejmiku proszowickiego, przyniesiono też listy sejmików dobrzyńskiego i gostyńskiego. Opowiedziały się one za Batorem i uchwały zbrojne jechanie do Jędrzejowa. Pod koniec obrad S. Górka oznajmił, że otrzymał listy od kasztelana wileńskiego J. Chodkiewicza i biskupa kujawskiego S. Karnkowskiego. Obydwaj deklarowali poparcie dla Batorego³⁰.

Zebrana w Piotrkowie 6 stycznia szlachta sieradzka uchwaliła zbrojne jechanie do Jędrzejowa. Tam się miała razem z innymi województwami „o dobrem a zbawiennim RP zgadzać. Także i o obronie krajów podolskich, ruskich i wszystkich inszych, gdzieby potrzeba zaszła granic koronnych”³¹.

Z kolei zebrana 4 stycznia w Radziejowie szlachta kujawska wystąpiła stanowczo przeciw elekcji cesarza, widząc w tym przyczynę „złamania praw i wolności naszych”. „A jegomość pan Stefan Batory, wojewoda siedmiogrodzki, od wielu ichmość panów rad koronnych i niemal od wszęgo rycerstwa nie gdzie indziej jeno na miejscu na to naznaczonym od wszystkich zgodnie publikowanym i uprzywilejowanym jest na Królestwo Polskie obran; tedy my przy tej elekcji raczej przestawamy niż przy owym drugim. Wszakże tym sposobem na tego elekcją pozwalamy, aby wedle postanowienia tamże w Warszawie postanowionego królowa jejmość Anna była małżonką jego, królową polską”. Do Jędrzejowa postanowiono wysłać jedynie poselstwo, cała zaś szlachta kujawska miała się zebrać popolitym ruszeniem 25 stycznia pod Grzegorzewem, w posiadłości prymasa, i czekać na decyzje z Jędrzejowa, w którą stronę wyruszyć. W Jędrzejowie miano uchwalić także obronę Rusi³². Na sejmiku w Radziejowie byli obecni obaj wojewodowie, kasztelanowie oraz „wiele zacnych ludzi z postronnych województw i osób duchownych na ten czas będących”. Owe osoby duchowne to zapewne kanonicy kapituły wrocławskiej wysłani przez S. Karnkowskiego.

Szlachta plocka, zebrana 5 stycznia na sejmiku raciąskim, oświadczyła, że „ten akt elekcji pana nowego, to jest królewny jejmości polskiej, ostatniego potomka śp. panów królów naszych, z przydaniem w małżeństwo święte Jej KM JMP wojewodę siedmiogrodzkiego we wszystkim jako — — dobro pospolite od Boga i od braciej naszej wyżej pomienionej pochwalamy”. Uchwalono wysłać do Jędrzejowa 4 posłów (kasztelan raciąski i starosta zakroczymski Stanisław Kryski, sędzia ziemski plocki Grzegorz Zieliński, chorąży rawski Mikołaj Gostomski i Sebastian Kobięwnicki) i 150 jazdy, na co przeznaczono pobór 10 groszy z łąnu, czopowe

³⁰ Orzelski, s. 495–498.

³¹ Laudum zjazdu szlachty sieradzkiej w Piotrkowie 6 I 1576 — TP 25, s. 55–56.

³² ZD 4, s. 1–5.

i pogłównie żydowskie. Szlachta zaś miała przybyć na okazowanie pod Raciążem 3 lutego³³.

Informacje o sejmiku generalnym województwa mazowieckiego, obradującym w Ostrowi, czerpiemy przede wszystkim ze źródeł pochodzących od stronników cesarza. O zjeździe tym wspomina W. Kamieniecki. Na sejmiku miano uchwalić „wyprawę wojenną” pod Jędrzejów, na którą składałby się zaciąg 1 zbrojnego jeźdźca z 30 włók³⁴. Krzysztof Warszawicki w liście do A. Dudycza pisze, że otrzymał informację o sejmiku mazowieckim 8 stycznia. Miało przybyć niewiele osób, obradowano pod laską podśędka zambrowskiego Marcina Mężynskiego. Niektórzy sprzeciwiali się podjętym uchwałom. Wyekspediowano też listy do prymasa i starosty liwskiego Stanisława Radziwińskiego (cezarianina) z prośbą, aby ten ostatni objął dowództwo nad zaciągiem. Warszawicki donosił, iż napisał już list do Radziwińskiego, z wezwaniem, aby pozostał wierny cesarzowi. Szlachta miała się zebrać ponownie 14 stycznia i jechać do Jędrzejowa³⁵. Jak wynika z laudum sejmiku czerskiego z 16 stycznia, generał mazowiecki w Ostrowi zwołał istotnie sejmiki partykularne w ziemiach województwa mazowieckiego, nie wszędzie jednak dotarły uniwersały.

Szlachta wyszogrodzka zebrana na sejmiku 13 stycznia skarżyła się, że nie jest przez nikogo informowana o sytuacji w Rzeczypospolitej. Dopiero teraz doszły do niej wieści o zjeździe jędrzejowskim. Zdezorientowana wysłała dwóch posłów do wojewody i kasztelanów mazowieckich po wiadomości. „Item prosić, aby się to więcej nie działo, alias się protestować, bo musim o sobie radzić, gdyż nam znidzie na radzie WW MM. Item dowiedzieć się wszytkiego, jako mamy się teraz sprawować sub hoc interregno po ostatniej elekcji”. Szlachta na wszelki wypadek uchwaliła także podatek — 3 grosze z łanu³⁶. Nie wiadomo, kto wydał uniwersał o zwołaniu sejmiku wyszogrodzkiego, być może zdezorientowana szlachta zebrała się samorzutnie.

Z kolei sejmik zakroczymski zebrał się na mocy uniwersału z 1 stycznia, wydanego przez kasztelana raciąskiego i starostę zakroczymskiego S. Kryskiego, popierającego królową Annę i Batorego. W uniwersale Kryski donosił o podwójnej elekcji i o zwołaniu zjazdu w Jędrzejowie, wzywał też do zastanowienia się, co w tej sytuacji należy robić. Sejmik zakroczymski obradował 9 stycznia. Laudum podpisały wraz z kasztelanem raciąskim jedynie 23 osoby³⁷. Poparto Batorego, nie wiadomo jednak, kogo wydelegowano do Jędrzejowa.

³³ TP 19, s. 50v-52.

³⁴ W. Kamieniecki, op. cit., s. 179., na podstawie listu K. Warszawickiego do A. Dudycza z 9 stycznia 1576.

³⁵ Warszawicki, *Pisma*, s. 158.

³⁶ TP 35, k. 1-1v. Urząd wojewody mazowieckiego po śmierci w 1575 r. Stanisława Ławskiego wakował, mogło więc chodzić o S. Radziwińskiego, starostę liwskiego, pełniącego obowiązki kasztelana czerskiego, który wykonywał czynności przynależne wojewodzie, np. zwoływanie sejmiku generalnego mazowieckiego.

³⁷ TP 36, s. 39, 41.

Z kolei sejmik czerski został zwołany na podstawie uniwersału elekcyjnego i decyzji sejmiku mazowieckiego w Ostrowi. Uchwalono na nim wysłanie na zjazd jędrzejowski 3 posłów (Andrzej Ciołek Biejkowski, Jan Bobrkowski i Andrzej Świącicki), którym dano wolną rękę w stanowieniu o sprawach publicznych. Szlachta czerska miała natomiast przybyć zbrojnie do Warszawy 23 stycznia pod dowództwem Stanisława Giżyckiego³⁸.

Z innych przekazów wiadomo, że część szlachty mazowieckiej i zaciągnięte przez nią oddziały wojska pojechały na zjazd jędrzejowski. W liście do A. Dudycza z 15 stycznia K. Warszewicki donosił, że kasztelan raciański S. Kryski ma przejeżdżać następnego dnia przez Warszawę „con 200 cavagli tutto Battoriano”, gdzie ma się połączyć z 200 piechoty i 150 kawalerii zaciągniętej przez Mniszcha. Jednak, jak twierdził, wielu Mazurów nie chce płacić podatków na wojsko i wciąż popiera cesarza³⁹. W kolejnym liście z 23 stycznia Warszewicki informował, że planowany przez sejmik w Ostrowi zjazd szlachty mazowieckiej pod Warką nie doszedł do skutku. Niektórzy Mazurzy pojechali do Jędrzejowa, ale większość jest wierna cesarzowi⁴⁰. Przejazd kasztelana raciańskiego ze znacznym pocztem ludzi zapowiadał również Jan Karczewski w liście do A. Dudycza. „Nasza też Warszawa teraz dosyć ludna i co dzień to więcej ludzi do niej przybywa a wszystko batorianów”⁴¹. Bardziej optymistyczny jest list podkomorzego warszawskiego M. Grzybowskiego pisany w Warszawie 22 stycznia: „Mazowszanie nasi jako spokojni, czyby panu radzi a pokojowi, dwa albo trzej niespokojni ludzie podżegają, ale ich do Andrzejowa niewiele albo nic nie wyciągną, okromia iżby tam Mężyński a Zaleski pacholków pańskich co zwołali, ale ci od drugich złeczonego tam nic nie mają i nic tam na drugie stanowić nie będą mogli. Bo powiaty drugie ani tam posłać, ani poboru na to składać chcieli, a w drugich chociaż je jedni uchwalili, tedy ich drudzy absent et contradicent dać nie chcieli, a takie zjazdy, które legitime złożone nie są, nie przyzwalając, i jużby się, by Pan Bóg raczeł, bez elekcyjnej czwartej obeść by radzi”⁴².

Cytowane listy mazowieckich stronników cesarza ukazują dość optymistyczny obraz sytuacji. Wprawdzie odbywały się jakieś sejmiki na Mazowszu, nawet sejmik generalny, ale niczego właściwie nie uchwalono, a przeciw Maksymilianowi II wicherzy jedynie kilka osób. Jednak z tych samych przekazów wynika, że nie tylko część szlachty jedzie do Jędrzejowa, ale że uchwalono jakieś podatki i zaciągnięto kilkaset jazdy i piechoty. Batorianie mazowieccy zaczęli się też zjeżdżać do Warszawy. Stronnicy cesarscy na Mazowszu podjęli próby przeciwdziałania tym praktykom. Polegały one na blokowaniu informacji. K. Warszewicki w liście z 30 grudnia do Dudycza informuje: „Przysłano do akt list JM pana wojewody kra-

³⁸ TP 2, k. 4–5v.

³⁹ Warszewicki, *Pisma*, s. 162.

⁴⁰ Ibidem, s. 164.

⁴¹ J. Karczewski do A. Dudycza, Glinianka 18 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 2.

⁴² M. Grzybowski do A. Dudycza 22 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 48.

kowskiego — — drukowany, ale JM go aktykować nie dał⁴³. Chodziło w tym wypadku o zakaz przyjmowania do grodu warszawskiego aktów i listów pochodzących od zwolenników Batorego. Wydał go, pełniący obowiązki starosty warszawskiego, cezarianin Mikołaj Wolski.

Działania cezarian można obserwować również w Prusach Królewskich. Jeden z przywódców stronników Batorego, sędzia ziemski chełmiński Maciej Rychnowski, zwołał, bez zgody stanów pruskich, zjazd batorian na 13 stycznia do Chełmży. Zjawić się miało około 30 szlachty. Poparto Batorego, ale bano się wysłać poselstwo do Jędrzejowa. Poproszono zatem wojewodę sandomierskiego J. Kostkę, aby zawiózł do Jędrzejowa pismo, w którym szlachta chełmińska informowała, że popiera księcia siedmiogrodzkiego, ale posłów wyśle później, gdy uda się przekonać do tej idei całe Prusy. Uczestnicy nielegalnego zjazdu wystosowali również list do senatorów pruskich, aby zwołali sejmik dla wybrania posłów na zjazd w Jędrzejowie. W razie odmowy zagrożono, że zjadą się samowolnie do Grudziądza 23 stycznia. Zgody senatorów pruskich nie uzyskano, a za sprawą gdańszczan nie wpuszczono ich do Grudziądza. Zebrali się zatem pod miastem i stamtąd wystosowali list do zjazdu jędrzejowskiego z informacją, że popierają Batorego⁴⁴. Tak więc przeciwdziałanie pruskich cezarian uniemożliwiło miejscowym batorianom uczestnictwo w zjeździe jędrzejowskim. Udało się im jednak zwołać dwukrotnie nielegalne sejmiki i zakwestionować tym samym prohabsburską postawę Prus Królewskich.

Sejmiki, odbyte w całej Koronie na przełomie grudnia i stycznia, wykazały, że kandydatura cesarza została zdecydowanie odrzucona. Większość obradującej szlachty poparła jednocześnie Annę Jagiellonkę i Stefana Batorego, niektóre sejmiki wstrzymały się wprawdzie z taką deklaracją, ale poparły jednoznacznie postanowienia sejmu elekcyjnego i zaaprobowaly ideę zwołania zajazdu w Jędrzejowie.

Nastroje cezarian po kampanii sejmikowej nie były najlepsze. Mazowiecki stronnik cesarza Wojciech Ręczajski w liście z 8 stycznia do Andrzeja Wielogłowskiego pisał, że ludzie się trwożą różnymi wieściami, i prosił o radę, co ma czynić⁴⁵. Jan Secygniowski w liście z 4 stycznia pisał natomiast o rozpadzie stronnictwa cesarskiego w Małopolsce: „czemu podobno trudno zabieżeć, bo tam wszystek prawie zabieg nobilium, tak że i ode mnie kilko ich już odpadło et sunt Bathoriani facti, drugie jeszcze datkiem et promissis dzierzę”⁴⁶. Najgorsze jednak nastroje zapanowały wśród zwolenników cesarza na Rusi i Podolu. Widać to wyraźnie z listu pisanego 12 stycznia przez kasztelana przemyskiego Stanisława Drohojowskiego i kasztelana sanockiego J. Herburta. „Dnia wczorajszego dla niektórych potrzeb bendąc społu z JM panem wojewodą podolskim i z JM panem lwowskim rozbieraliśmy między sobą te wszystkie trudności i niebezpieczeństwa, które się pod ten czas dzieją. Widzim, iż ta strona, która

⁴³ K. Warszewicki do bpa plockiego P. Myszkowskiego, Warszawa 30 XII 1575 — HHStA, Polen, I 28, k. 349.

⁴⁴ T. Glemma, op. cit., s. 39–40.

⁴⁵ W. Ręczajski do A. Wielogłowskiego, Reczaje 8 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 A, k. 55.

⁴⁶ J. Secygniowski do A. Dudycza, Secymin 4 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 A

się za panem wojewodę siedmiogrodzkiego ujęła, bardzo pilnie a prawie mocno a bez przestanku swego przedsię wszystka popira, aby już ten pewnie, a nie kto inny, królem u nas był. Do czego u nas w krajach ruskich i podolskich prawie wszystką szlachtę sobie sposobiły, — — tak iż sam w tych krajach nie znajdujesz żadnego, który temu znacznie był przeciwny, oprócz nas czterech”. Sytuacja czterech senatorskich cezarian stała się groźna: „Co oni w nas nie jedno ganią, nam złorzeczą, ale tak nas do ludzi podają, żebyśmy wolność szlachecką w obieraniu pana zdradzili i one ze wszystkich praw a swobód złupić chcieli, bendąc, iż większa jest levitas niżli prudentia et constantia in populo et in vulgo. Na czym wszystkim wielka się nam krzywda dzieje, jesteś WM tego dobry świadek. Tak nas falso wszystkim ludziom chydziły, wielką nienawiść i nieprzyjaźń wprawiły. Zaczym już się nas dobrze zbuntowały, aby nas dostojęństwa, urzędów, majątności a na koniec garła zbawiły i sługi nasze własne domesticos nostros sanguine coniunctissimos przeciwko nam poburzyły”⁴⁷.

W pierwszej połowie stycznia docierały na Ruś pogłoski o porzuceniu przez Litwę cesarza i przejściu do obozu Batorego. „Dnia wczorajszego [11 I] — — poseł pana trockiego przyjechawszy powiedział, że Litwa wszystka cesarza odstąpiła a do Batorego przystała, i pan trocki jego pan”⁴⁸. I choć wiadomość okazała się nieprawdziwa, to wieści tego rodzaju osłabiały morale cezarian. Nota bene postawa kasztelana trockiego i podkanclerzego litewskiego Eustachego Wołłowicza nie była tak niewzruszenie procesarska. Świadczy o tym list biskupa chełmskiego Wojciecha Starożrebskiego z 24 stycznia do A. Dudycza. Wołłowicz pisał do biskupa „iż przy cesarzu JMci — — ad extremum spiritu stoi”, chyba żeby Maksymilian II nie chciał do Polski przyjechać lub zwlekał z przyjazdem⁴⁹.

Obradom szlachty pod Jędrzejowem poświęcił przestarzałe już studium W. Kamieniecki. Pisała o tym również w pracy dotyczącej zjazdów koronnych podczas dwóch pierwszych bezkrólewí Ewa Dubas-Urwanowicz. Temat ten podjął też w monografii o kandydaturach habsburskich w czasie drugiego interregnum Christoph Augustynowicz. Wymienić można ponadto Ludwika Bazylowa, S. Grzybowski, H. Kowalską, M. Rhode, Andrzeja Tomczaka, Teodora Wierzbowski i Henryka Damiana Wojtyskę⁵⁰. Wszyscy oni wspominali jedynie o zjeździe na marginesie własnych

⁴⁷ S. Drohojowski, kasztelan przemyski, i J. Herburt, kasztelan sanocki, Przymyśl 12 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 A, s. 94.

⁴⁸ Ibidem, s. 94.

⁴⁹ W. Starożrebski vel Sobiejuski, bp chełmski, do A. Dudycza, Warszawa 24 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 61.

⁵⁰ W. Kamieniecki, op. cit.; E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewíach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998; Ch. Augustynowicz, op. cit.; L. Bazylow, op. cit.; S. Grzybowski, op. cit.; H. Kowalska, op. cit.; M. Rhode, *Ein Königreich ohne König. Der kleinpolnische Adel in sieben Interregna*, Wiesbaden 1997; A. Tomczak, *Walenty Dembiński kanclerz egzekucji (ok. 1504–1584)*, Toruń 1963; T. Wierzbowski, *Zabiegi cesarza Maksymiliana II o koronę polską 1565–1576*, „Ateneum”4, 1879, t. 3, s. 407–446, t. 4, s. 52–89; H. D. Wojtyska, *Województwo rawskie wobec dwóch pierwszych bezkrólewí (1572–1576)*, w: *Materiały do dziejów społeczno-religijnych w Polsce. Materiały pomocnicze dla studentów historii KUL*, red. Z. Sułowski, E. Wiśniowski, Lublin 1974, s. 111–156.

zainteresowań. W. Kamieniecki, podejmując temat legalności zjazdu jędrzejowskiego, słusznie zwrócił uwagę na argumentację podawaną przez S. Karnkowskiego: „to jest legitimum, co się pro salute Rzplitej dzieje, która sama i ludziom i czasom rozkazuje i zakon stanowi”⁵¹. Dodać należy, że szlachta w Jędrzejowie uznała się sama za Rzeczpospolitą⁵². Legalność zgromadzenia, zwołanego przez skonfederowany sejm elekcyjny, wzmacniało dodatkowo zawiązanie konfederacji generalnej na samym zjeździe jędrzejowskim. W. Kamieniecki i E. Dubas–Urwanowicz zwrócili wprawdzie uwagę na zawiązanie w Jędrzejowie konfederacji, sprowadzali jednak jej zadania do legalizacji wyboru Anny i Stefana⁵³.

Zjazd jędrzejowski miał się rozpocząć 18 stycznia. Historycy podają jednak różne daty inauguracji obrad. E. Dubas–Urwanowicz jest przekonana, że zaczęto obradować już 18 stycznia, a następnie czekano na przyjazd szlachty z wszystkich województw do 23 stycznia, podobnie sądzi M. Rhode. Inny pogląd wyraża W. Kamieniecki. Jego zdaniem obrady zaczęły się 19 stycznia. Dodatkowe zamieszanie wprowadził do historiografii pierwszy historyk zjazdu, Ś. Orzelski, który podał, że z powodu małej frekwencji obrady przesunięto o 6 dni, a więc na 22 stycznia⁵⁴. Sam rozpoczął zresztą swą relację dzień później, co sugerować może, że rozpoczęto obrady właśnie 23 stycznia. Przekaz Orzelskiego zasługuje na bliższą uwagę. Autor przybył na zjazd jędrzejowski razem z szlachtą wielkopolską, a więc 26 stycznia, i dopiero od tego momentu jego relacje są w pełni wiarogodne, przynajmniej w warstwie faktograficznej.

Niewątpliwie ma rację W. Kamieniecki, gdy pisze, że 18 stycznia zjawili się w Jędrzejowie jedynie S. Karnkowski, Andrzej Zborowski, kasztelan żarnowski Jan Sienieński i kasztelan małogoski Krzysztof Lanckoroński⁵⁵. Myli się jednak, pisząc, że w czwartek 19 stycznia przybyli wojewoda krakowski P. Zborowski, wojewoda bełski Andrzej Tęczyński, kasztelan zawichojski Mikołaj Ligeża i starosta bełski J. Zamoyski. W dniu tym przybył faktycznie jedynie P. Zborowski, pozostali zaś przyjechali dopiero w sobotę 21 stycznia⁵⁶. Jeszcze później dotarł wojewoda sandomierski J. Kostka. W sumie 19 stycznia zjawili się niewiele szlachty i senatorów. W dniu tym nie toczyły się jeszcze żadne obrady. „Nazajutrz w piątek [20 I] p. wojewoda krak[owski]. Z panem marszałkiem nadwornym jechali do klasztoru do ks. biskupa kujawskiego”⁵⁷.

⁵¹ W. Kamieniecki, op. cit., s. 176.

⁵² Świadczy o tym sformułowanie użyte 23 stycznia 1576 r. podczas dyskusji o akceptacji przez zjazd jędrzejowski decyzji szlachty ruskiej, która mianowała swym wojewodą H. Sieniawskiego, kasztelana kamienieckiego — „A iż za prośbą Rusacy urząd ten nań włożyli, na co teraz konsensu wszytkiej RP requirant, tedy jest tu plac i plena potestas, że to RP może aprobowacz”. — BC 2579, s. 453.

⁵³ W. Kamieniecki, op. cit., s. 175, E. Dubas–Urwanowicz, op. cit., s. 199.

⁵⁴ Orzelski, s. 511.

⁵⁵ Nowiny z Jędrzejowa „do kanonika” z 23 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 194.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Ibidem.

W wyniku narady zdecydowano, że jeszcze w tym dniu rozpoczną się obrady. „W piątek obrali deputaty do porządku czynienia, marszałkowi dwornemu przydali, aby rząd czynił, czemu panowie Ligęzowie — — kontradykowali, zwłaszcza pan Stanisław z ziemie sandomierskiej, niektórzy im tego pomagali”⁵⁸. Fakt rozpoczęcia obrad 20 stycznia znajduje też potwierdzenie w anonimowej relacji przechowywanej w Bibliotece Czartoryskich. Odnosnie do 20 stycznia wspomina się w niej o wytyczeniu pola obrad „nie dale na dwoje strzelanie z łuku przy mieście ku Miechowu”, jednak jej autor stwierdza, że w dniu następnym czytano „articuli spisane od panów deputatów”. Musiano zatem wybrać deputatów w dniu poprzednim i wtedy owe artykuły przygotowano⁵⁹. W dniu następnym, a więc w sobotę, odprawiali swoje poselstwa deputaci niektórych województw. W. Kamieniecki uważał, że obrady rozpoczęto w piątek 19 stycznia. W stwierdzeniu tym jest połowa prawdy. Istotnie zaczęto obradować w piątek, jednak było to dnia 20 stycznia. W. Kamieniecki myli się zresztą konsekwentnie, stwierdzając, że w sobotę było 20 stycznia. Dni tygodnia zaczyna prawidłowo kojarzyć z dniami miesiąca dopiero od poniedziałku 23 stycznia.

Kontrowersje wzbudza także data wystąpienia publicznego S. Karnkowskiego, w którym zadeklarował poparcie dla Batorego. Orzelski, którego relacja rozpoczyna się w dniu 23 stycznia, omawia wystąpienie biskupa kujawskiego właśnie w poniedziałek⁶⁰. Istotnie zresztą w dniu tym Karnkowski zabierał głos i przewodniczył obradom. E. Dubas-Urwanowicz, stwierdzająca, że obrady zaczęto 23 stycznia, przychyła się tym samym do poglądu, że tego dnia miało miejsce pierwsze wystąpienie biskupa kujawskiego. Odmiennego zdania jest W. Kamieniecki, który powołując się na materiały archiwalne wiedeńskie, jako bardziej wiarogodne w tym wypadku od relacji Orzelskiego, stwierdza, że Karnkowski zabrał głos publicznie w sobotę 20 stycznia⁶¹. W anonimowej relacji z początku zjazdu jędrzejowskiego stwierdzono: „W sobotę [tj. 21 I] zjechawszy się do koła, ks. biskup kujawski uczynił rzecz do wszech. Deklarował się z nimi we wszystkim zgadzać i przy Batorym stać”⁶². Tę datę potwierdza także Marcin Piecznowski w relacji przesłanej kasztelanowi czechowskiemu Stanisławowi Tarnowskiemu oraz przekaz z Biblioteki Czartoryskich⁶³. Zgodzić się można zatem z W. Kamienieckim, że Karnkowski wystąpił publicznie już w sobotę, ale 21, a nie 20 stycznia.

Kontrowersyjna jest także data wystąpienia publicznego Hieronima Filipowskiego, posła przysłanego przez Stefana Batorego. Orzelski stwierdza jednoznacznie, że audyencja udzielona Filipowskiemu odbyła się w po-

⁵⁸ Marcin Piecznowski do S. Tarnowskiego, Jędrzejów 22 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 190.

⁵⁹ BC 2579, s. 451.

⁶⁰ Orzelski, s. 512.

⁶¹ E. Dubas-Urwanowicz, op. cit., s. 202; W. Kamieniecki, op. cit., s. 184.

⁶² Nowiny z Jędrzejowa „do kanonika” z 23 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 194.

⁶³ M. Piecznowski do S. Tarnowskiego, Jędrzejów 22 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 190v; BC 2579, s. 453.

niedzialek 23 stycznia, taką datę przekazuje również opat jędrzejowski Stanisław Białobrzescki⁶⁴. Jednak w anonimowej relacji gdańskiej, zaczynającej się w dniu 22 stycznia, podaje się właśnie tę datę jako dzień wystąpienia posła księcia siedmiogrodzkiego. W. Kamieniecki przyjmuje niedzielę 22 stycznia, ale opiera się na Orzelskim i archiwaliach z Wiednia, niestety bez podania sygnatury. Wspomina przy tym, że jakaś anonimowa relacja włoska jako jedyna zawiera datę 23 stycznia⁶⁵. Cały wywód Kamienieckiego w świetle powyższych odwołań źródłowych oparty jest na nieporozumieniu bądź na błędzie literowym. Ze źródeł, które można zidentyfikować, jedynie diariusz gdański podaje datę wcześniejszą, ale tego z kolei nie zna autor studium o zjeździe jędrzejowskim. Relacja gdańska jest bardzo lakoniczna aż do 30 stycznia (odnośnie do 22, 24 i 28 stycznia są to co najwyżej jedno lub dwuzdaniowe informacje)⁶⁶. Poza tym można wątpić, aby tak ważne wydarzenie polityczne miało miejsce jeszcze przed przybyciem szlachty województwa ruskiego, której spodziewano się właśnie w poniedziałek i która istotnie w tym czasie przybyła.

Historycy nie są również jednomyślni, jeśli chodzi o liczbę uczestników zjazdu jędrzejowskiego. Za maksymalną liczbą 20 tysięcy osób, podaną przez Orzelskiego, opowiadają się W. Kamieniecki, M. Rhode, Ch. Augustynowicz i E. Dubas-Urwanowicz. Z kolei L. Bazylów przyjmuje autoritatywnie, bez podania przesłanek źródłowych, że w obradach uczestniczyło 10 tysięcy szlachty⁶⁷. Warto dodać, że według W. Kamienieckiego czernianie szacowali liczbę uczestników jedynie na 8 tysięcy⁶⁸.

Czy informacje podane przez Orzelskiego, za którymi opowiada się zdecydowana większość historyków, są istotnie wiarogodne? Wspominaliśmy powyżej, że szlachta mazowiecka przybyła na zjazd wprawdzie niezbyt licznie, ale za to w towarzystwie przynajmniej 350 jazdy i 200 piechoty. Wojewoda krakowski przybył do Jędrzejowa „we dwu set koni we zbroi, w pancerzach poczta swego, przy nim szły poczty szlacheckie, które z nim wjechały pospołu do Jędrzejowa, jako ludzie rachują przed tysiąc koni”⁶⁹, a z P. Zborowskim przyjechało około 1 200 ludzi z województwa krakowskiego. Wojewoda bełski A. Tęczyński wraz ze starostą bełskim J. Zamoyskim „przyjechali we stu koni i jako do potrzeby z kilkiem dział do Jędrzejowa”⁷⁰. Mamy też informacje o szacunkach liczebności szlachty ruskiej. J. Ostrowski w liście z 17 stycznia informuje: „Dziś przez Michałów przejechało szlachty z Podgórze a z ruskich krajów przez dwa albo trzy tysiące koni do Jędrzejowa tam prawie jako do potrzeby”⁷¹. Marsza-

⁶⁴ Orzelski, s. 514; S. Białobrzescki, opat jędrzejowski, Jędrzejów 28 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 124v.

⁶⁵ W. Kamieniecki, op. cit., s. 184.

⁶⁶ Recessus Andreoviensis a. 1576 — AP Gdańsk 300/ 29/28, k. 83-84v.

⁶⁷ W. Kamieniecki, op. cit., s. 182, M. Rhode, op. cit., s. 109, Ch. Augustynowicz, op. cit., s. 149 i E. Dubas-Urwanowicz, op. cit., s. 200; L. Bazylów, op. cit., s. 111.

⁶⁸ W. Kamieniecki, s. 182.

⁶⁹ Nowiny z Jędrzejowa „do kanonika” z 23 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 194.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ J. Ostrowski, Michałów 17 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 A.

łek nadworny kor. A. Zborowski wyruszył z Warszawy do Jędrzejowa, mając ze sobą 100 jazdy i 50 Tatarów⁷². W sumie mamy zatem informacje o około 5 tysiącach uczestników, wliczając w to oddziały zaciężne. Z kolei kasztelan czechowski S. Tarnowski w liście do Karla Promnitza z 31 stycznia szacuje liczbę obradujących na 10 tysięcy, a przecież w tym czasie jeszcze się szlachta zjeżdżała⁷³. Przekazy źródłowe potwierdzają liczny udział w zjeździe szlachty lubelskiej i sandomierskiej. W „Nowinach z Jędrzejowa” pod datą 21 stycznia czytamy: „Z Lubelskiego i Sandomierskiego powiatów jest ich dosyć i co dalej tym więcej się zjeżdżają”⁷⁴. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że oprócz szlachty krakowskiej, sandomierskiej i lubelskiej także województwa bełskie, poznańskie i kaliskie oraz ziemia rawska pojechały do Jędrzejowa pospolitym ruszeniem, a niektórzy przywódcy, tacy jak S. Górka, zaciągnęli z własnych środków wojsko, to liczba 20 tysięcy uczestników zjazdu jędrzejowskiego podana przez Orzelskiego okaże się prawdopodobna, tym bardziej jeśli zaliczymy do niej oddziały wojska.

E. Dubas-Urwanowicz podała, że w obradach jędrzejowskich uczestniczyło 12 senatorów, wymieniła ich jednak 10, w tym starostę sandomierskiego A. Firleja, choć pełnił on tylko obowiązki kasztelana lubelskiego⁷⁵. Faktycznie senatorów było 15. Pominięci zostali: wojewoda sandomierski J. Kostka, kasztelan zawichojski M. Ligeża, kasztelan raciański S. Kryski, kasztelan wojnicki Jan Tęczyński i kanclerz kor. W. Dembiński, który przybył na zjazd jędrzejowski pod koniec obrad, na początku lutego. Niewielka liczba senatorów koronnych nie świadczyła bynajmniej o spadku popularności Anny Jagiellonki i Batorego, niektórzy z senatorów, jak wojewoda lubelski J. Tarło, byli w poselstwie do Siedmiogrodu, inni, jak wojewodowie kujawscy, organizowali stronników na prowincji.

Kwestia wyboru posłów na sejm koronacyjny z pozoru nie nastęrcza trudności. Zgodnie z aktem „Confirmatio electionis” wyznaczono sejmiki poselskie tym województwom i powiatom, „które tu posłów nie obrały”. E. Dubas-Urwanowicz sądzi zatem, że posłów na sejm koronacyjny wybrały w Jędrzejowie te województwa, które przyjechały pospolitym ruszeniem, inne miały dokonać elekcji na sejmikach u siebie⁷⁶. Jednak sprawa nie wyglądała tak prosto. Otóż niewątpliwie województwa poznańskie i kaliskie przyjechały do Jędrzejowa pospolitym ruszeniem, jednak w czasie zjazdu posłów na koronację nie wybrano. Elekcja nastąpiła dopiero 8 lutego w Krakowie, dokąd z Jędrzejowa udało się pospolite ruszenie wielkopolskie. Jak podaje Orzelski, odbyła się najpierw dyskusja, czy wybierać posłów w Krakowie, czy też zwołać w tym celu sejmik do Środy⁷⁷.

Podobnie wyglądała sytuacja województwa bełskiego. Szlachta bełska przyjechała pospolitym ruszeniem do Jędrzejowa (potwierdzenie tego

⁷² Warszewicki, *Pisma*, s. 163.

⁷³ S. Tarnowski do K. Promnitza, Kraków 31 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 155.

⁷⁴ Nowiny z Jędrzejowa „do kanonika” z 23 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 195.

⁷⁵ E. Dubas-Urwanowicz, op. cit., s. 200.

⁷⁶ Ibidem, s. 206.

⁷⁷ Orzelski, s. 556–557.

faktu odnajdujemy w „Confirmatio electionis”, gdzie dla Belskiego nie wyznaczono terminu sejmiku poselskiego), a mimo to w Jędrzejowie posłów na koronację nie wybrano, nie wybrano ich także na zjeździe w Krakowie, który zakończył się 8 lutego. Powodem była zbyt mała liczba szlachty, o czym pisze A. Tęczyński. Sejmik odbył się 22 lutego w terminie wyznaczonym przez wojewodę belskiego 11 lutego w Ujeździe. Obecny był na nim starosta belski J. Zamoyski⁷⁸. Przykłady trzech województw (poznańskiego, kaliskiego i belskiego) wskazują, że szlachta miała wątpliwości, czy posłów na koronację należy obierać już podczas zjazdu, czy też, aby usatysfakcjonować nieobecnych, wybrać ich na sejmikach wojewódzkich. Postąpiono w każdym razie inaczej, niż sądzą historycy opierający się na „Confirmatio electionis”.

Z kwestii nierozstrzygniętych wymienić należy sprawę marszałka zjazdowego i konfederacji jędrzejowskiej. Zdaniem S. Grzybowskiego marszałkiem był zapewne podkomorzy chełmski M. Sienicki, nie przytacza on jednak żadnych argumentów za tą tezą, poza faktem złożenia przez Sienickiego podpisu pod dyplomem potwierdzającym elekcję⁷⁹. A przecież podkomorzy chełmski podpisał się wśród deputatów województwa ruskiego, i to w dodatku na 7 — ostatnim miejscu⁸⁰. Co więcej, Orzelski dający przecież dość szczegółowe relacje ze zjazdu, ani razu nie wymienia Sienickiego wśród osób zabierających głos. Gdyby podkomorzy chełmski pełnił funkcję marszałka zjazdu, byłby z pewnością wymieniony wielokrotnie, jako osoba kierująca dyskusją. Właściwie o tym, że Sienicki w ogóle był w Jędrzejowie, wiadomo tylko dzięki jego podpisowi wśród deputatów województwa ruskiego.

W piątek 20 stycznia marszałek nadworny kor., wraz z deputatami, wybranymi po jednym z każdego powiatu, rozpoczął prace nad porządkiem obowiązującym na zjeździe. Gotowy projekt przedstawiono do aprobaty w dniu następnym. Postanowiono, że każdy uczestnik zjazdu ma przebywać z tym województwem, w którym ma osiadłość. Wszyscy powinni pilnować miejsca im wyznaczonego. Wszelkie ekscesy ma karać urząd marszałka koronnego, a sentencja wyroku ma być referowana „w kole”. Cudzoziemcy przebywający na zjeździe lub w jego okolicach mają się opowiedzieć marszałkowi i jego sługom. Artykuły porządkowe dotyczyły również procedury obrad: „Na miejscu ku radzie i namowom deputowanym tak się zachowywać mają, aby się jeden w drugiego votum nie wrywał, komu dane będzie wedlia [s] porządku zwykłego od p. marszałka, a spokojnie i cierpliwie się słuchali, aż każdy domówi, gdyż każdemu do naszej RP należącemu w tej mierze wolno będzie mówić. A jeśliby co nowego kto przypomnieć chciał, ma sobie pirwey audiencyję u p. marszałka zjednać”⁸¹. Na 23 stycznia wyznaczono okazowanie pospolitego ruszenia pod Jędrze-

⁷⁸ BO 121/74, s. 28, 29.

⁷⁹ S. Grzybowski, op., cit., s. 115.

⁸⁰ VL, s. 146.

⁸¹ „Artykuły stanowienia Ich M. Stanów Koronnych na Zjeździe Walnym Andrzejowskim pro die 18 Januarii Anni Salutis 1576” — HHStA, Polen, I 29 B, k. 7v.

jowem. Porządek uchwalony na zjeździe zawierał też szczegółową regulację zachowania się podczas okazowania.

Obradować mieli senatorowie wraz z deputatami z województw. E. Dubas–Urwanowicz, powołując się na Orzelskiego, twierdzi, że było 4 deputatów z każdego województwa⁸². Jednak Orzelski informuje, że wybrano 4 deputatów z Wielkopolski, a więc z Poznańskiego i Kaliskiego, zatem faktycznie każde województwo delegowało jedynie 2 osoby⁸³. W sumie było tych deputatów pod koniec obrad 36, ponieważ zaś senatorów było wówczas 15, obrady w tak szczupłym gronie mogły przebiegać dość sprawnie. Obradowano w klasztorze jędrzejowskim w rezydencji S. Karnkowskiego⁸⁴. W razie potrzeby dyskusje przeprowadzano również w województwach, jej wyniki referowano w gronie deputatów i senatu. Warto zwrócić uwagę, że procedura obrad przypominała obrady obu połączonych izb sejmowych, nic więc dziwnego, że funkcję przewodniczącego pełnił marszałek nadworny koronny. Jak sądzimy, sytuacja ta mogła spowodować, że nie było potrzeby wybierania marszałka rycerskiego, gdyż rola jego musiałaby być znikoma. Marszałek koronny mógł też pełnić bez przeszkód prawnych funkcję marszałka konfederacji. Tak więc W. Kamieniecki myli się, twierdząc, że obradowali nieliczni senatorowie w towarzystwie A. Firleja i S. Górki, którzy swoje decyzje podawali pospolitemu ruszeniu do akceptacji. Nie jest również prawdziwe jego mniemanie, że w Jędrzejowie „widzimy tylko jedno koło rycerskie”⁸⁵.

Przebieg zjazdu i problematyka na nim poruszana jest dobrze znana, można więc poprzestać jedynie na sumarycznym przypomnieniu, koncentrując się na kwestiach, które były mniej docenione przez badaczy. Pierwsze dni obrad zostały już omówione powyżej. 21 stycznia deputaci województwa łęczyckiego i sieradzkiego przedstawiali swoje instrukcje z poparciem dla Batorego, czytano także list wojewody łęczyckiego, w którym usprawiedliwiał swą absencję złym stanem zdrowia. Warto zwrócić uwagę na ten list. W „nowinach z Jędrzejowa” zapisano: „Prosi i napomina, aby królowę co prędzej do Krakowa prowadzili i koronację panu Batoremu, aby co prędzej złożyli na tym zjeździe. Arcybiskupa i urzędniki koronne, żeby napominali, aby byli z powinności urzędów swych pilni w koronacji”⁸⁶. W liście, jaki wojewoda łęczycki Jan Sierakowski wysłał 14 stycznia 1576 r. do P. Zborowskiego, czytamy ponadto: „A dawać to znać, że tam [tj. na koronacji] jusz temu nowemu panu naszemu, przed tym nim koronowan będzie, będzie dana facultas, miejsca te abo dygnitarstwa i urzędy, które w radzie wakują, rozdać i zsadzić, aby jusz pierwej niżli król koronowan będzie, zupełna ławica senatorska radziła”⁸⁷. Pismo Sierakowskiego o tyle jest interesujące, że większość sformułowanych

⁸² E. Dubas–Urwanowicz, op. cit., s. 201.

⁸³ Orzelski, s. 529.

⁸⁴ BC 2579, s. 461.

⁸⁵ W. Kamieniecki, op. cit., s. 200–201.

⁸⁶ Nowiny z Jędrzejowa „do kanonika” z 23 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 194v.

⁸⁷ J. Sierakowski do P. Zborowskiego 14 I 1576 — HHStA, Polen, I 33, s. 139–140.

w nim postulatów została zrealizowana przez zjazd. Jedyne propozycja dotycząca obsady urzędów senatorskich, tych które wakowały lub osoby je sprawujące nie przybyły na elekcję, doczekała się częściowej akceptacji. „Także i pan sieradzki [Andrzej Dembowski] omawiał swoją nieobecność przez choroby i przez niebezpieczeństwo zamku łeczyckiego przez list, innego pana nie chcąc wyznawać za króla jedno tego, który weźmie królową za małżonkę”⁸⁸. Warto dodać, że kasztelan sieradzki to zdeklarowany cezarianin, który postanowił opuścić obóz cesarza. Przybyło także poselstwo szlachty brzesko-kujawskiej i inowrocławskiej, przedstawiając deklarację poparcia dla Batorego i listy swych wojewodów z usprawiedliwieniem nieobecności. W poniedziałek 23 stycznia słuchano poselstwa H. Filipowskiego oraz obradowano nad kwestiami wniesionymi przez województwo ruskie i lubelskie. W dniu następnym rozpoczęto dyskusję nad terminem przybycia króla, czasem koronacji, korekturą praw, sprawą małżeństwa króla, słuchano też kanonika krakowskiego, który przyniósł list od biskupa krakowskiego. Tego dnia dano również posłuchanie niejakiemu Widawskiemu, który przywiózł list od kasztelana wileńskiego J. Chodkiewicza z prośbą o pomoc przeciw wojskom moskiewskim podchodzącym pod Rygę⁸⁹. Wprawdzie było to poselstwo prywatne, niemniej jednak wzmacniało nie tylko pozycję zjazdu, ale i przekonanie uczestników, że wzrastają szanse na przejście Litwy na stronę Batorego. Nazajutrz J. Kostka przedstawił list od szlachty chełmińskiej, w którym opowiedziała się ona za Batorym oraz podważyła prawomocność postępowania cezarianina, wojewody chełmińskiego Jana Działyńskiego, na elekcji, „oznajmując, iż panu wojewodzie chełmińskiemu tak wiele nie zlecali, z czym się on tu w Warszawie deklarował”⁹⁰. W dniu tym czytano ponadto list od biskupa płockiego P. Myszkowskiego, w którym deklarował się z chęcią przyjazdu „dla potrzeby RP, jedno go złe zdrowie zatrzymało”⁹¹. Pismo to wzmacniało pozycję zjazdu jędrzejowskiego, jak i wskazywało na pogłębiający się proces kruszenia się obozu cezarian. 26 stycznia obradowali deputaci z senatorami, a w dniu następnym dyskutowano uniwersał o obronie i projekt konfederacji przygotowany przez deputację⁹², kontynuowano też dyskusję o problematyce przedstawionej w dniu 24 stycznia.

28 stycznia A. Zborowski czytał projekty listów do Batorego, również deputaci do przygotowania uniwersału o obronie przedstawili swoją propozycję. Dyskutowano problem zrzeczenia się przez Annę Jagiellonkę praw do spadku po Zygmuncie Auguście. W trakcie polemiki, jaka się wówczas wywiązała, P. Zborowski oświadczył, że Rzeczpospolita jest pod Jędrzejowem i jest władna ułożyć dla królowy warunki, na jakich obejmie ona tron⁹³. Warto też odnotować, że w tym dniu przybyło poselstwo miasta

⁸⁸ Nowiny z Jędrzejowa „do kanonika” z 23 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 194v.

⁸⁹ Orzelski, s. 520. Także BC 2579, s. 455.

⁹⁰ BC 2579, s. 460.

⁹¹ Ibidem, s. 457–458.

⁹² Ibidem, s. 460–463.

⁹³ Orzelski, s. 531.

Poznania, w imieniu którego dr Kasper Goscius deklarował poparcie dla Batorego. Wprawdzie 29 stycznia była niedziela, dyskutowano jednak w województwach na temat obrony. W poniedziałek przyjęto posłów cesarskich, których przetrzymano wcześniej kilka dni w pobliskim Miechowie. Przebieg audiencji i treść legacji omówił obszernie Ch. Augustynowicz. Według niego, z czym można się zgodzić, zakończyła się ona całkowitym fiaskiem, ponieważ posłowie nie przedstawili żadnych nowych propozycji, poza ofertą mariażu arcyksięcia Ernesta z Anną Jagiellonką⁹⁴. Rezultat poselstwa Viléma z Rožmberka rozczarował nie tylko cesarza, ale i jego polskich zwolenników. O nadziejach związanych z tą legacją pisze w liście do A. Dudycza z 24 lutego biskup chełmski W. Starożrebski: „O jendrzejowskiem zjeździe varii varia pollicentur, ja się mało czego dobrego tam stąd spodziewam, tem się jednak cieszę, iż pan z Rozemberku tam sam jest”⁹⁵. W dniu tym kasztelan biecki S. Szafraniec przedstawił list od F. Krasińskiego, w którym biskup krakowski otwarcie zadeklarował poparcie dla Batorego. 31 stycznia przedstawiono respons dla cesarza, pojawiło się także poselstwo województwa podolskiego z poparciem dla królowy i księcia siedmiogrodzkiego⁹⁶. W dniu kolejnym dyskutowano o karach dla cezarian. Szlachta ruska, powołując się na konfederację wiszeńską, forsowała kary bardzo surowe. Zwyciężyło stanowisko kompromisowe, popierane przez biskupa kujawskiego. Przybyli też deputaci dobrzyńscy i mazowieccy z informacją, że szlachta zebrała się zbrojnie i czeka na decyzje zjazdu, dokąd ma się udać. Przyjechał także wojewódzic kijowski Janusz Ostrogski z prośbą województwa kijowskiego i wołyńskiego o pomoc przeciw wojskom moskiewskim, gromadzącym się pod Czernihowem. 2 lutego kończono prace nad przygotowaniem uniwersału o konfirmacji elekcji Anny i Stefana.

W trakcie obrad pojawił się interesujący problem kompetencji zjazdu jędrzejowskiego w kwestii nominacji na urzędy senatorskie i ziemskie. 23 stycznia szlachta ruska wniosła sprawę obsady województwa ruskiego. Otóż sejmik wiszeński powierzył tę funkcję kasztelanowi kamienieckiemu H. Sieniawskiemu i szlachta ruska poprosiła zjazd o zatwierdzenie tej decyzji. Chcieli także, „aby przy koronacji między inszemi artykuły był i ten włożony, aby z tego tytułu jem pan woje[woda] ruski za zezwoleniem wszech stanów jako ten, który tego godzien, za zasługi RP był już utwierdzon rigiore conventus universalis Andreioviensis”. „Na co im odpowiedział ks. biskup kujawski pochwalając IchM, iż się tak poczuwają w wolnościach z jednej strony, z drugiej nie chwalił, iż to sobie jedna ziemia uzurpowała. Ale iż to włożyli ad omnes ordines RP, to pochwaliam. Iż JM pan wojewoda tego godzien, a wszakże ten akt godzien zatrzymania na przyszły sejm koronacyi. Było tego aktu o trzy godziny. Marszałek powiedział, iż to może być postanowione do czasu, ale królewska to władza. Pan Cikowski także i inszych wiele. Aby pro czy contra, że

⁹⁴ Ch. Augustynowicz, op. cit., s. 150.

⁹⁵ W. Starożrebski do A. Dudycza, Warszawa 24 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 61v.

⁹⁶ Orzelski, s. 537, 539–542.

to zniosło czas niemały⁹⁷. Wyłoniły się zatem trzy stanowiska. Radykalne szlachty ruskiej, która chciała nie tylko akceptacji jej decyzji przez zjazd jędrzejowski, ale również potwierdzenia nominacji sejmiku wiszeńskiego przez konstytucję sejmu koronacyjnego. Stanowisko umiarkowane reprezentował Karnkowski, który ganił samowolę sejmiku, ale godził się, aby poprzeć Sieniawskiego. Wreszcie A. Zborowski i Stanisław Ciekowski wywodzili, że nie można się wdawać w prerogatywy królewskie. W rezultacie postulat nominacyjny szlachty ruskiej znalazł się w uniwersale zjazdu jędrzejowskiego.

„Po tym Lublinianie in simile jako i Rusnacy obrali sobie hetmana starostę sędmirskiego i także prosili, aby był tak w tym konfirmowan, także zostawiono in robore do przyszłego sejmu koronacyi, pochwaliwszy godność jego, iż tego godzien⁹⁸. Również szlachta lubelska odniosła sukces. W uniwersale zjazdu znalazł się punkt o nominacji przez sejmik opatowski A. Firleja na kasztelana lubelskiego. Obydwie te nominacje zostały zresztą przez Batorego zaakceptowane.

Szlachta postanowiła jednak iść dalej. Zachętą stał się list J. Sierakowskiego, jak i wypowiedź na zjeździe A. Tęczyńskiego. „Pan wojewoda bełski powiedział postanowienie Rusnaków i Lublinian pochwalając, iż to nam wolno, jeżeli króla, który by się nam źle zachowywał, wolno by go nam rzucić, quod est maius, tedy nie tylko wojewody po zmarłym wojewodzie, ale i żywe degradować a tuszę obrać. Wyrwał się potym jakiś Cieciszewski [Piotr], starosta grabowiecki. Powiedział: Mili panowie, jeśliż wolno króla, wojewody złożyć, a RP inszego dać może, czemu ks. arcybiskupa nie złożyć, który gwałtownie puścił się na prawa i wolności nasze szlacheckie. Godzien tedy jest, aby tu w tym kole był degradowan, choć mi wujaszek. A inszy na miejsce jego był nominowan⁹⁹. Szlachta próbowała zatem sięgać nie tylko po królewską władzę nominacyjną, ale i zastępować sąd sejmowy, bo tylko on był wówczas kompetentny, po wyroku skazującym, odebrać urząd senatorski. Sięgnięto ponadto po prerogatywy papieskie, bo tylko biskup Rzymu mógł odbierać godności biskupie i zatwierdzać nominacje królewskie dla członków episkopatu. Zatem uczestnicy zjazdu jędrzejowskiego, uznawszy się za Rzeczpospolitą, podjęły próbę przyznania sobie władzy absolutnej.

Pod koniec zjazdu jeszcze raz wrócono do kwestii obsadzania wysokich urzędów. 31 stycznia niejaki Niedźwiecki z Sandomierskiego w imieniu swego województwa zaproponował, aby kasztelanię sandomierską przyznano kasztelanowi żarnowskiemu J. Sienieńskiemu, a kasztelanię radomską M. Ligęzie, kasztelanowi zawichojskiemu. Obydwie te godności wakowały. Sandomierzanie zaproponowali jednak dalsze zmiany. Otóż chcieli przeznaczyć kasztelanię zawichojską po awansującym Ligęzie dla Kazanowskiego, żarnowską zaś dla wojskiego sandomierskiego Andrzeja Gołuchowskiego, wreszcie funkcję wojskiego dla osoby, na którą się wszy-

⁹⁷ S. Białobrzeski, opat jędrzejowski, Jędrzejów 28 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, s. 124.

⁹⁸ Ibidem, s. 124v.

⁹⁹ Ibidem.

scy zgodzą. Propozycja ta wykraczała radykalnie poza praktykowany do-tychczas sposób obsady najważniejszych urzędów. Toteż wywołała wielką dyskusję. Zabrał głos wojewoda krakowski i oświadczył, że rozdawnictwo urzędów należy do kompetencji króla. Sandomierzanie podtrzymali jednak swoje stanowisko. Poparło ich województwo bełskie, a także S. Górka, który oświadczył, że Rzeczpospolita ma prawo obsadzić wakujący urząd. Powołał się też na fakt zaakceptowania przez zgromadzonych propozycji szlachty ruskiej i lubelskiej¹⁰⁰. Jednak ogół obradujących odrzucił zbyt radykalne stanowisko Sandomierzan. Wreszcie 1 lutego szlachta ruska, w trakcie dyskusji o karach dla cezarian, chciała pozbawić urzędów kasztelańskich Jana i Stanisława Herburtów oraz dokonać konfiskaty ich dóbr, ponieważ nie przybyli do Jędrzejowa. Powoływano się przy tym na stanowisko konfederacji w Wiszni. W trakcie ożywionej dyskusji Karnkowski i A. Zborowski apelowali, aby stosować wobec cezarian metody perswazyjne, co pozwoli na ich dobrowolne przyłączenie się do obozu Batorego. Rusini odstąpili wprawdzie od swych żądań, ale wymogli, aby wpisać do uniwersału zjazdu postanowienia konfederacji wiszeńskiej¹⁰¹.

Na zjeździe ujawniły się silne postawy antyklerykalne, co dziwić nie może, gdyż duchowni, niesłusznie zresztą, byli posądzeni o popieranie kandydatury habsburskiej do tronu. Z nieprzyjemnościami spotkał się dwukrotnie sam biskup kujawski. Gdy po raz pierwszy zabrał głos 21 stycznia w sobotę i zadeklarował poparcie dla Batorego, dziękował mu marszałek nadworny kor. „Drudzy też dziękując mu zawołali: byś jedno tak do końca księżę biskupie statecznym chciał być. Bo go drudzy rozumieli być cesarianinem”¹⁰². Takie potraktowanie jedyne biskupa, który zechciał przybyć na zjazd jędrzejowski, świadczyło o wielkim rozgoryczeniu szlachty i wielkiej nieufności wobec senatorów duchownych. Po raz drugi w tym samym dniu spotkał Karnkowskiego afront, gdy rozpoczęto dyskusję nad propozycją starosty grabowieckiego P. Cieciszewskiego, aby odebrać prymasowi arcybiskupstwo gnieźnieńskie. „Byli z tego siła ich kontenci: Oleśnicki z Chmielnika puścił się aperte przeciwko księży, zgoła powiadając iż IchM księża są tanquam hostes patriae, bo nas i wolności nasze wydają na sztych. Powiedział ks. kujawski: Panie nie wszytcy, mówcie do tych, co winni; nie miał po tym audiencji, bo to od niego niewdzięcznie przyjęli wszytcy”¹⁰³. Odnotować też można jedno życzliwe wystąpienie. Chodziło o biskupa nominata przemyskiego Łukasza Kościeleckiego, który w tym czasie sprzyjał niewątpliwie stronnictwu batoriańskiemu. 1 lutego S. Górka zaproponował, aby Karnkowski napisał prośbę do papieża o przyspieszenie konfirmacji dla Kościeleckiego¹⁰⁴. Faktycznie zresztą decyzja o konfir-

¹⁰⁰ Orzelski, s. 538–539.

¹⁰¹ Orzelski, s. 542, 443.

¹⁰² Nowiny z Jędrzejowa „do kanonika” z 23 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 194.

¹⁰³ S. Białobrzęski, opat jędrzejowski, Jędrzejów 28 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, s. 124v.

¹⁰⁴ Orzelski, s. 543.

macji zapadła w Rzymie już 5 grudnia 1575 r., ale wiadomość nie dotarła jeszcze do zainteresowanego.

Na zjeździe jędrzejowskim nie było oczywiście jednomyślności w wielu sprawach, trudno jednak mówić o jakiejś opozycji, a przynajmniej o stronnikach habsburskich czy zwolennikach nowej elekcji. Ścierały się ze sobą jedynie opcja radykalna, przejawiająca się zarówno w postulowaniu surowych kar dla cezarian, jak i w żądaniach nieograniczonych możliwości nadawania wszelkich urzędów w państwie przez zjazd, z poglądem bardziej umiarkowanym. Materiał źródłowy wskazuje, że wyrazicielami postaw umiarkowanych byli przeważnie senatorowie, z Karnkowskim i braćmi Zborowskimi na czele. Starano się dążyć do kompromisu i zadowolili tak radykałów, jak i umiarkowanych. Świadczą o tym uniwersały zjazdowe. Wydaje się, że nawet przy obsadzie funkcji hetmanów na czas bezkrólewia trzymano się tej zasady. Jeden bowiem hetman — S. Górka — był wyrazicielem opinii radykalnych, drugi — S. Cikowski, podkomorzy krakowski — umiarkowanych.

Zjazd jędrzejowski spełnił swe zadanie. Potwierdził wybór Anny Jagiellonki i Batorego, wyznaczył termin sejmiku koronacyjnego i samej koronacji. Rozstrzygnął kwestię spadku po Zygmuncie Auguście. Uchwalił podatki na obronę, wreszcie zadecydował o jak najszybszym sprowadzeniu królowej do Krakowa. Dyskutowano też o reformach: korekturze praw i sądach *ultima instantiae*. Naszym zdaniem to dopiero zjazd jędrzejowski umożliwił Annie i Batoremu objęcie tronu. Pokazał bowiem, że oferta wysunięta na polu elekcyjnym jest naprawdę poważna. Charakterystyczne, książę siedmiogrodzki, aczkolwiek szybko zaakceptował *pacta conventa*, przysłane mu przez poselstwo batorian, i błyskawicznie wysłał z informacją o tym swego posła do Jędrzejowa, to w rozmowach z posłem cesarskim Christophem Teuffenbachem zwlekał z definitywną odpowiedzią. Cekał wyraźnie na decyzję zjazdu jędrzejowskiego, dopiero po otrzymaniu wieści z Jędrzejowa oświadczył, że przyjmuje koronę polską.

Szlachta obecna na zjeździe jędrzejowskim uznała się nie tylko za reprezentantów Rzeczypospolitej, ale za całą Rzeczpospolitą. W podobny sposób w kilkadziesiąt lat później postąpili rokoszanie sandomierscy. Rozwinęli oni zresztą szereg propozycji zjazdu jędrzejowskiego, wprowadzając bardziej republikańską formę rządów. System wytworzony przez konfederację jędrzejowską zakończył się w chwili koronacji Stefana Batorego. Stanowił niewątpliwie najwyższą i najlepiej zorganizowaną formę sprawowania władzy, jaką zaproponowała szlachta w okresie *interregnum*, przynajmniej do końca XVII stulecia.

Sukces zjazdu jędrzejowskiego przyspieszył rozkład stronnictwa habsburskiego i wzrost aktywności batorian. Ilustracją tego procesu może być list Anzelma Gostomskiego do A. Dudycza, pisany 31 stycznia, w którym wojewoda rawski informował, że wieści z Jędrzejowa bardzo ludzi „mieszają”. „Mazowiecka szlachta tak szumi barzo — — także sam zjazdy, sejmiki barzo często czynią”¹⁰⁵. Podkomorzy warszawski M. Grzybowski

¹⁰⁵ A. Gostomski do A. Dudycza, Rawa 31 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 162.

narzekał zaś, że surogator warszawski — cezarianin — w Warszawie nie mieszka, a przeciwnicy wybrali sobie substytutą, który w mieście rządzi¹⁰⁶. Senatorowie, którzy nie byli obecni na elekcji i dotąd nie określili swojej postawy, zaczęli się deklarować po stronie Anny i Batorego. Tak uczynili m.in. podskarbi w. kor. Hieronim Bużeński i kasztelan gdański Maciej Żaliński. Pierwszy z nich przybył do Krakowa już 7 lutego, drugi 1 marca.

Ostatnim dniem obrad w Jędrzejowie był 2 lutego. Dzień ten wykorzystano do dalszej mobilizacji zwolenników Batorego i Anny. Zdecydowano bowiem, aby po zakończeniu obrad udać się pospolitym ruszeniem do Krakowa. Obrady w Krakowie zaczęły się po 5 lutego 1576 r., kiedy to do stolicy dotarli Wielkopolanie ze S. Górką i kasztelanem przemęckim P. Potulickim na czele. Należy co prawda wątpić, aby istotnie wszyscy udali się do stolicy, niemniej fakt licznej obecności szlachty w Krakowie jest źródłowo poświadczony. E. Dubas-Urwanowicz określa zgromadzenie krakowskie jako zjazd o charakterze ponadlokalnym. Pogląd ten należy jednak uznać za kontrowersyjny. Skoro bowiem ogólnopaństwowa (aczkolwiek bez udziału Litwy) konfederacja zawiązana w Jędrzejowie przenosi się do Krakowa, to dlaczego ma przez to tracić swój generalny charakter? Powstaje przy tym dodatkowe pytanie, jak nazwać obradujących w Krakowie: zjazdem, sejmem czy konfederacją. Autorka pracy o zjazdach koronnych opowiada się za pierwszą propozycją, aczkolwiek zdaje sobie sprawę ze złożoności problemu. Nie można wreszcie zgodzić się z jej przypuszczeniem, że w Krakowie obradowano aż do początku sejmu koronacyjnego¹⁰⁷. Obrady krakowskie zakończono prawdopodobnie 8 lutego. Tę datę zawiera wspomniany już uniwersał wojewody bełskiego A. Tęczyńskiego. Z kolei Orzelski swoją relację dotyczącą zjazdu krakowskiego urywa na 8 lutego, po czym od 4 marca przechodzi do opisu sejmu koronacyjnego, wyznaczonego przez zjazd jędrzejowski.

Wydaje się zatem, że w Krakowie mamy do czynienia z kontynuacją zjazdu konfederacji jędrzejowskiej, przeniesionego do stolicy. Powstaje wrażenie, jakby obradującym w Jędrzejowie było wygodniej dokończyć swoje czynności w stolicy. Wylania się pytanie, dlaczego? Jak się wydaje, chodziło o jak najszybsze obsadzenie Krakowa. O problemie zagrożenia stolicy mówiono po raz pierwszy 28 stycznia, gdy wojewoda krakowski poruszył problem zaciągów czynionych przez kasztelana czechowskiego S. Tarnowskiego, rezydującego na tak zwanym krakowskim Gródku. Kwestia ta była też podnoszona przez P. Zborowskiego w dwa dni później. Na niebezpieczeństwo wskazywał również kasztelan biecki S. Szafraniec. J. Zamoycki podniósł z kolei sprawę konieczności zabezpieczenia klejnotów koronnych i bliskości granicy ze Śląskiem¹⁰⁸. O konieczności pośpiechu świadczy też fakt, że pospolite ruszenie wielkopolskie ruszyło wcześniej przed innymi do stolicy. 8 lutego doprowadzono do usunięcia z Krakowa,

¹⁰⁶ M. Grzybowski do A. Dudycza, Warszawa 30 I 1576 — HHStA, Polen, I 29 B, k. 128.

¹⁰⁷ E. Dubas-Urwanowicz, op. cit., s. 174.

¹⁰⁸ Orzelski, s. 533, 538.

w drodze pokojowej, A. Dudycza i załogi S. Tarnowskiego z Gródka. Fakt ten zbiega się z datą zakończenia zjazdu krakowskiego, podaną przez wojewodę bełskiego. O tym, że zjazd krakowski nie mógł trwać do planowanego początku sejmu koronacyjnego, świadczy też to, że wielu przywódców batoriańskich opuściło po 8 lutego stolicę. Wspominaliśmy już o A. Tęczyńskim, podobnie uczynił S. Karnkowski, który wyjechał do Łowicza namawiać prymasa do zmiany postawy politycznej. Wymienić można wreszcie J. Zamoyskiego, który 22 lutego był na sejmiku w Bełzie.

Odpowiedzią strony przeciwnej na obrady zjazdu w Jędrzejowie było zwołanie, decyzją z 4 lutego 1576 r., przez prymasa Uchańskiego ogólnopolskiego zjazdu do Łowicza na 29 lutego, mającego zgromadzić senatorów i przedstawicieli szlachty z Korony i Litwy. Napływające wieści o obradach zwolenników Batorego w Krakowie działały jednak demobilizująco na ciągle topniejące szeregi zwolenników Maksymiliana II. Nastroje te oddaje list Stanisława Maciejowskiego do kasztelana czechowskiego z 23 lutego. „To też WMci memu mciwemu panu oznajmuje, iż mi dano znać z Mazowsza, żeby jakoś ci, co CJM popierali, zaczynają wątpić”. Pyta się też Tarnowskiego, czy ten wybiera się do Łowicza, bo chciałby mu usłużyć¹⁰⁹. Zatem dla Maciejowskiego zjazd łowicki jest interesujący jedynie jako możliwość spotkania się z kasztelanem czechowskim. Przy takim nastawieniu cezarian nie może dziwić frekwencja w Łowiczu. Z Litwy i z Prus nikt nie przyjechał. Przybyło jedynie 3 senatorów koronnych: prymas, marszałek w. kor. A. Opaliński i wojewoda rawski A. Gostomski. Zjazd zakończył się fiaskiem, ukazał całkowitą bezsilność i bezradność cezarian w Koronie.

The Jędrzejów Convention of 1576

The decision to hold the Jędrzejów convention was made on 15 December 1575 by the supporters of Anna the Jagiellon and Stefan Batory. In view of the double election, the gathered electors wished to gain an additional backing of the gentry for their candidates. Already the dietines held in the Crown prior to the Jędrzejów convention demonstrated that the gentry opposed the candidature of Emperor Maximilian II and supported the Prince of Transylvania and Anna the Jagiellon.

The convention fulfilled its tasks by confirming the choice of the two candidates and establishing a date for the coronation Seym and the coronation itself. Furthermore, it passed taxes intended for defence purposes and resolved to bring the princess to Cracow as quickly as possible. Finally, the deputies discussed a number of reforms: a correction of existing laws and the *ultima instantiae* courts of law. In the opinion of the author, it was the Jędrzejów convention, which finally enabled Anna and Batory to ascend the throne, and demonstrated that the offer made to the Prince of Transylvania was earnest. Batory was clearly awaiting the decisions of the convention, and only after he received the news from Jędrzejów did he announce his consent to accept the Polish crown. The success of the convention also accelerated the disintegration of the Habsburg camp and the growing activity of the adherents of Batory.

¹⁰⁹ S. Maciejowski do S. Tarnowskiego, Cholicze 23 II 1576 — HHStA, Polen, III 29, k. 389.

Members of the gentry present at the convention recognised themselves to be not only representatives of the Commonwealth, but also the country as a whole, and introduced a republican form of governance for the interregnum period. The system created by the Jędrzejów confederation was ended by the coronation of Stefan Batory. It unquestionably constituted the supreme and best-organised form of rule proposed by the gentry for the interregnum, at least to the end of the seventeenth century.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska